

Wspomnienie o Profesorze Saturninie Zawadzki



W dniu 17 września 2003 r. zmarł profesor doktor habilitowany Saturnin Zawadzki członek rzeczywisty PAN i dr h.c. Akademii Rolniczej w Krakowie.

Pomimo że przekroczył 80 lat, to Jego śmierć była niespodziewana i zaskoczyła nas wszystkich – Jemu bliskich i z Nim zaprzyjaźnionych, przede wszystkim najbliższą rodzinę. Każda śmierć jest dotkliwym ciosem dla otoczenia, w którym żył i pracował odchodzący na zawsze z tej ziemi człowiek. Najbardziej jednak uderza najbliższe Mu osoby, które dzieliły z Nim codzienne radości i troski, zwłaszcza jeśli więzy rodzinne były szczególnie serdeczne. Wówczas boleść z rozstania jest proporcjonalnie większa. Dała temu wyraz Jego córka Ewa, która przypominając sylwetkę Ojca napisała „...Odszedłeś Tato cicho, we śnie. Do końca czynny zawodowo, chciałeś podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi. Zasnąłeś 17 września, jak żołnierz na posterunku i spoczywasz w skromnej żołnierskiej mogile wśród swoich kolegów z Armii Krajowej na warszawskich Powązkach, tak jak sobie życzyłeś. Pracowałeś dużo i nauczyłeś nas pracować. Razem z Mamą nauczyłeś nas życia w prawdzie, stawiania czoła trudnym zadaniom, niesienie pomocy innym. Nauczyłeś nas miłości do Ojczyzny, wierności ideałom. Pokazałeś nam piękno przyrody, zabytki i chlubne karty historii Polski. Kiedyś myśleliśmy z Tomkiem (syn Profesora), że to wszystko jest takie niemodne w brutalnym świecie, w którym trzeba rozpychać się łokciami. Tego nas jednak nie nauczyłeś, bo po prostu nie było to zgodne z Twoją dewizą życiową. Dziękujemy Ci za to. Tak samo staramy się wychowywać nasze dzieci. Zawsze mogliśmy na Ciebie liczyć. W nawale pracy znajdowałeś czas, żeby pójść na wywiadówkę, choć czasem zapominałeś, w której jesteśmy klasie. Nie udawało nam

się ukryć przed Tobą żadnej troski, ale sam nigdy nie chciałeś sprawiać kłopotu. Byliśmy i jesteśmy z Ciebie dumni...”

Celowo zacytowałem obszerny fragment z pożegnania Córki, gdyż jest nie tylko wzruszający, ale także i oddający prawdę o Człowieku, który już odszedł. Tak się składa, że odszedł w trakcie spotkania z naszym środowiskiem na letniej Szkole Inżynierii Systemów Rolniczych i Leśnych organizowanej od lat przez Profesora Stanisława Pabisa w Nowej Kaletce k. Olsztyna. Nasze środowisko inżynierii rolniczej wiele Mu zawdzięcza, gdyż zwłaszcza w ostatnich latach zrobił dla nas tak wiele. Trzeba też jednak powiedzieć, że także my byliśmy dla Niego życzliwi i sprawiedliwi. Zrobił dla nauki i wielu ośrodków tak wiele, ale tylko z inicjatywy inżynierii rolniczej Krakowska Uczelnia nadała Mu zaszczytny tytuł doktora honoris causa, którego wręczenie nastąpiło w dniu 25.02.2002 r. w trakcie obchodzonego jubileuszu przez Wydział Techniki i Energetyki Rolnictwa Akademii Rolniczej w Krakowie. Dokładnie pamiętam podniosłą uroczystość i niespotykaną radość Profesora. Choć nie ukrywał wątpliwości, czy zasłużył na ten zaszczyt właśnie w Krakowie i w naszym środowisku. Znając wrodzoną skromność Profesora, długo tłumaczyłem, że to chyba spóźniona inicjatywa, że to dobry przykład, który torować będzie drogę do następnych tytułów. Chcę dzisiaj powiedzieć, że wierzyłem, iż tak się stanie, że zdąży używać dodatku multi. Nie zdążył, odszedł cicho i niespodziewanie, pozostawiając wielu w zakłopotaniu, że nie zdążyli wyrazić Mu wdzięczności i należnych honorów. Dla nich właśnie przypomnę tylko fragment wiersza ks. Jana Twardowskiego „...Spieszcie się kochać ludzi; tak szybko odchodzą...”. Z drugiej jednak strony, każde nawet najmądrzejsze stwierdzenie może budzić rozmaite odczucia. Pamiętam, jak w trakcie urlopu w Turcji przyszła do nas wiadomość o śmierci Prof. Zawadzkiego. Wspólnie z Prof. Kwiecińskim doznaliśmy szoku. Dzień wcześniej planowaliśmy nowe zaszczyty dla Niego. Śmierć wszystko brutalnie przerwała, wprowadzając nas w nastrój daleki od sielankowego wypoczynku. I właśnie wtedy skonstatowałem myśl ks. J. Twardowskiego; gdyby wszystkich kochać, to boleść ich odchodzenia byłaby stokroć większa w porównaniu z radością, którą odbieramy przy obcowaniu z nimi. Tylu ludzi codziennie odchodzi, patrzymy na nekrologi w gazetach ze zrozumieniem i bezboleśnie, bo takie są prawa natury. Gdy dotyczy to jednak kogoś nam bardzo bliskiego, to wbrew tym prawom rodzi się w nas żal, bunt, a nawet protest.

Potrzebny jest czas, który łagodzi wstrząs, a nasze emocje opanujemy rozumem i zaprzestaniemy walki z prawami natury. W konsekwencji takiego myślenia poczuwam się do smutnego obowiązku, aby dla życzliwych śp. Profesora Zawadzkiego przypomnieć Jego sylwetkę, dla utrwalenia Jego zasług w naszej pamięci.

Prof. dr hab. Saturnin Zawadzki urodził się 7.07. 1923 r. w Radomiu w rodzinie o bogatych tradycjach leśniczych. Ojciec Jego był urzędnikiem państwowym i pełnił funkcję leśniczego. Jego życiorys obfituje w burzliwe wydarzenia, typowe dla pokolenia Kolumbów polskich. Tajna matura w okresie okupacji hitlerowskiej, działalność w podziemiu w ramach ZWZ-AK, dalej służba w II Armii Wojska Polskiego.

Bezpośrednio po wojnie rozpoczął studia na Wydziale Rolnym UMCS w Lublinie, które ukończył w roku 1950 uzyskując dyplom inżyniera i magistra nauk agrotechnicznych.

Na całą Jego karierę naukową, jak również szybki awans po szczeblach hierarchii naukowej, niewątpliwie duży wpływ miał bezpośredni przełożony, a zarazem opiekun naukowy prof. dr hab. Bohdan Dorżański, twórca i założyciel obecnego Instytutu Agrofizyki PAN w Lublinie.

Stopień naukowy doktora nauk rolniczych uzyskał na Wydziale Rolniczym ówczesnej WSR w Lublinie w 1957 r. Habilitował się na tym samym Wydziale w 1964 r. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1972 r., profesora zwyczajnego zaś w roku 1983.

W 1979 r. został wybrany na członka korespondenta PAN, w 1989 r. zaś na członka rzeczywistego PAN. Wszystkie Jego awanse naukowe były konsekwencją talentu połączonego z rzetelną pracą i wewnętrzną dyscypliną owocującą w pokaźny dorobek naukowy. Obejmuje on łącznie ponad 160 publikacji naukowych z zakresu gleboznawstwa, melioracji i agrofizyki.

Osiągnięć twórczych Prof. Zawadzkiego nie można jednak oceniać na podstawie indywidualnych zestawień i wykazów publikacji. Był bowiem wielką osobowością oddziałującą twórczo na całą dziedzinę nauk rolniczych w ostatnich czterdziestu latach. Początki Jego kariery naukowej związane są z UMCS, a następnie z WSR w Lublinie. Za namową Prof. B. Dobrzańskiego w 1954 r. podjął pracę w Instytucie Melioracji i Użytków Zielonych, organizując od podstaw jego Oddział w Lublinie. Po zakończeniu tego dzieła został powołany na dyrektora Instytutu w Falentach.

Jego talent organizacyjny dostrzegło kierownictwo Wydziału V PAN, powołując Go w roku 1980 na Zastępcę Sekretarza Wydziału. Od tego też momentu, pomimo stałych i bliskich kontaktów z IMUZ, Profesor Zawadzki na stałe związał się z Polską Akademią Nauk.

Po jednej kadencji pracy w Wydziale V, awansował bardzo wysoko i został powołany w 1984 r. na stanowisko Zastępcy Sekretarza Naukowego PAN. Po zmianach dokonanych w Polsce w 1989 r. i wejściu nowej Ustawy wprowadzającej wybory na stanowiska kierownicze, został wybrany Sekretarzem Naukowym Wydziału V Nauk Rolniczych i Leśnych. Stanowisko to poprzez kolejne wybory sprawował przez 3 kolejne kadencje, z tą jednak różnicą, że w ostatniej nastąpiła formalna zmiana z Sekretarza na Przewodniczącego.

Cały, przeszło 20-letni okres pracy w PAN zaowocował różnorodnymi inicjatywami, podnoszącymi autorytet nauk rolniczych w skali nauki krajowej. Trzeba też przyznać, że Jego działalność nie ograniczała się tylko do tego środowiska. Utrzymywał nadal bliską więź z IMUZ w Falentach, pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Naukowej, a także z Instytutem Agrofizyki PAN w Lublinie, gdzie również przewodził Radzie Naukowej.

Zarówno funkcje pełnione w organach PAN, jak i w obu wymienionych Instytutach znacznie przybliżyły Profesora Zawadzkiego do krajowego i krakowskiego środowiska naukowego inżynierii rolniczej. Był to okres dynamicznego rozwoju kadry naukowej w naszej dyscyplinie, a osobistą zasługą Profesora było afiliowanie przy Wydziale V PAN Polskiego Towarzystwa Inżynierii Rolniczej, które wspólnie z Komitetem Techniki Rolniczej PAN zainspirowały powstawanie nowych i wartościowych wydawnictw naukowych o wysokiej randze w skali krajowej. Poza działalnością wydawniczą, obydwie instytucje prowadzą od lat ożywioną działalność organizacyjną w zakresie upowszechnienia nauki z organizacją konferencji, sympozjów i szkół naukowych. Od szeregu lat Prof. Zawadzki był stałym uczestnikiem tych imprez naukowych, prowadząc wykłady z zakresu organizacji nauki i etyki naukowej. Właśnie ta strona Jego działalności bezpośrednio wiąże się ze szkoleniem kadr naukowych w naszej dyscyplinie nauki i to stanowiło bezpośredni motyw do inicjatywy środowiska krakowskiego o wyróżnienie Go najwyższym zaszczytem w postaci: honorowego tytułu doktora honoris causa Akademii Rolniczej w Krakowie. Osiągnięcia twórcze Profesora Zawadzkiego w szkoleniu kadr naukowych są wielorakie i nie sposób przedstawić ich w formie statystyki, bo On sam tego nie lubił podkreślać.

Wszystkie, wymienione formy pracy i osiągnięcia twórcze Prof. Saturnina Zawadzkiego wynikają z Jego osobowości i cech charakteru. Był niezwykle skromnym i życzliwym Człowiekiem, któremu najwyższą radość sprawiają awanse i sukcesy nie tylko Jego uczniów. Dbał jednakże, aby były one efektem rzetelnej i uczciwej pracy. Nie tolerował przyspieszonych awansów z pominięciem przepisów czy też stawianych wymogów. Wszelkie własne awanse i wyróżnienia, a jest ich niemało, zawdzięczał połączeniu talentu z pracowitością. Nie wszyscy jednak dostrzegają takie cechy osobowości. Sama praca naukowa wymaga rzetelności i komfortu psychicznego, ale jako taka nie krzyczy, nie strajkuje i nie domaga się zaszczytów i wyróżnień, a przy skromności jej wykonawcy może nie być w porę zauważona i doceniona. U Profesora Zawadzkiego jest wyjątkowo długa lista osiągnięć i pełnionych funkcji, nie tylko w skali ogólnopolskiej, ale i międzynarodowej. Z tych ostatnich na wymienienie zasługują:

- Członek zagraniczny Akademii Nauk Agrarnych Republiki Białorusi,
- Członek honorowy Rumuńskiej Akademii Nauk Rolniczych i Leśnych,
- Członek honorowy Rumuńskiego Towarzystwa Gleboznawczego,
- Członek honorowy Węgierskiej Akademii Nauk.

Niewątpliwie są to znaczące wyróżnienia, dające satysfakcję i międzynarodowy autorytet naukowy.

Profesor Stanisław Pabis pisząc o Nim opinię, stwierdził: „...Prof. Zawadzki jest uczonym, którego naukowa społeczność darzy dużym i w pełni zasłużonym szacunkiem i dla którego jest Osobą o wielkim, międzynarodowym autorytecie. Wynika to nie tylko z Jego wielkich osiągnięć twórczych, ale także ze względu na Jego osobistą wielką kulturę i postępowanie zawsze zgodne z zasadami etyki uczonego”.

W uznaniu zasług Profesor Zawadzki był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany, choć trzeba też przyznać, że te najwyższe przychodziły z opóźnieniem. Tak było z Krzyżem Komandorskim, który odebrała Żona już na pogrzebie. Jako żołnierz i oficer posiadał wiele odznaczeń partyzanckich i bojowych m.in. Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldzką, Krzyż Partyzancki, Krzyż Armii Krajowej. Z odznaczeń państwowych otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski i Oficerski OOP.

W Jego kolekcji są też wyróżnienia za działalność naukową i dydaktyczno-wychowawczą m.in. Zasłużony Nauczyciel PRL, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal im. M. Kopernika i M. Oczapowskiego. To wszystko zostało, będzie zawsze drogą pamiątką dla najbliższej Rodziny.

Dla nas, całego środowiska naukowego inżynierii rolniczej i nie tylko, ważniejsze pozostaną wskazania, jak żyć uczciwie i twórczo, aby w pełni wykorzystać talent dla wzbogacenia osiągnięć z korzyścią nie tyle dla siebie, ale przede wszystkim z myślą o trwałym rozwoju nauki i wiedzy.

Drogi Profesorze zapewniamy Cię, że przekazane nam wartości poznawcze i etyczne będą dla nas stałym drogowskazem w rozwoju naszych osiągnięć twórczych i wierzymy, że nie zaginą z naszym odejściem, bo idea w odróżnieniu od człowieka jest nieśmiertelna.

Rudolf Michałek
Członek rzeczywisty PAN